

uwarunkowań. Miłość uwielbienia Boga godna, może zaistnieć jedynie w koegzystencji z miłością międzyludzką. Tylko taka miłość jest autentyczna i akceptowalna w boskiej przestrzeni wiary. Można zaryzykować stwierdzenie, że wszelkie przejawy kultu religijnego są bezcelowe, jeżeli nie zakładają międzyludzkiej zgody. W przeciwnym razie chrześcijanin, aczkolwiek praktykujący, być może pozostaje niewierzącym.

Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy braterstwo, w biblijnym tego słowa znaczeniu, ma szansę pojednać chrześcijanina z drugim człowiekiem i własnym sumieniem. Czy historia ludzkości nie napawa pesymizmem co do misji Kościoła? A jeżeli nie znajdziemy odpowiedzi na te pytania, to co nam pozostaje? Czy mamy jakieś inne wyjście jak tylko zaufać Ewangelii i nie traścić nadziei? Niewątpliwie zrobić coś możemy. Możemy dążyć do jedności i zgody zachowując różnorodność. Jedność w różności będąca hasłem poczynań ekumenicznych ma szansę stać się praktyką wszelkich ludzkich relacji. Wymaga to jednak podjęcia trudu „zaparcia się samego siebie”. Wszak tylko taki wysiłek pasował słuchaczy Chrystusa na Jego prawdziwych wyznawców. Zaprzeć się samego siebie to coś ponad trywialną pobożność, ale nikt nam nie obiecywał łatwych sukcesów, gdy świadomie pójdziemy za Chrystusem.

Świadomość paradoksu ludzkiej natury, który czyni nas pędzącymi ku życiu w społeczności indywidualistami, niech będzie nam pomocą. Nie mamy innego wyjścia jak tylko pozwolić, mozołnie splatać tysięczne nici naszych odmiennych zdań, gustów i zapatrywań w jeden wielki obrus rodzinnego stołu. Mimo ogromu zadania, jakiego Bóg od nas oczekuje, mamy prawo wierzyć, że w tym wypadku to, co niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Stwórcy (Łk 18, 27).

KRYSTIAN GŁOŚNICKI

Kwestia śmierci w nauczaniu Kościoła

Śmierć jest z jednej strony wielką tajemnicą, z drugiej zaś jest rzeczywistością, która dotyka pośrednio, a z czasem bezpośrednio, każdego z człowieka. Poszczególne osoby przejawiają różne postawy. Dlatego warto dokładniej pochylić się nad zapatrywaniem się na śmierć, która jest zgodna z nauczaniem Kościoła.

Śmierć i życie są ściśle powiązane z głoszeniem Ewangelii Zmartwychwstania. Wieść o zmartwychwstaniu stale przewija się w katechezie. Często człowiek nie osiąga tego, by swe życie osądzić i dopełnić, umieranie nie jest przecież sprawą jednej chwili. Sam

jej ciemności, przekształcając ją w drogę powrotu do Ojca. Śmierć Chrystusa ukazała nam pełny sens ludzkiej śmierci, przecinając z całą bezwzględnością nasze pragnienie życia. Ciąży ona nad nami jako kara oraz także jako zbawienie, które ma charakter osobowy w podwójnym tego słowa znaczeniu. Z jednej strony dokonane przez Chrystusa Boga-człowieka, z drugiej, człowieka jako osoby w sposób świadomy i wolny.

Odkupienie obejmuje wybawienie od zła, które człowiek popełnił przez swoje czyny. Wprowadza człowieka przez Chrystusa w nadprzyrodzony wymiar życia. Istotą tego nowego życia jest



osobiste zjednoczenie przez łaskę każdego chrześcijanina z Jezusem. Całe życie chrześcijanina jest procesem przeobstwienia człowieka z mocą Chrystusa. Człowiek zawsze pragnął widzieć choćby

Bóg uświadamia nam, że na ziemi żyjemy tylko jeden raz. Nasze życie jest więc jedyne i niepowtarzalne, po śmierci nie ma już powrotu. W obliczu śmierci człowiek składa wyjątkową ofiarę Bogu – ofiarę całego swojego życia doczesnego. Umierając człowiek spotyka się z Chrystusem i dokonuje się sąd, w czasie którego zostaje podjęta decyzja zbawienia albo potępienia.

Chrześcijańska interpretacja śmierci wiąże się z faktem Wcielenia Syna Bożego, z faktem Odkupienia dokonany przez Chrystusa, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. On to umierając odmienił sens ludzkiej śmierci, uwalniając ją od przeznaczenia fizycznego i moralnego zepsucia, odmienił

nawet niejasno, jaki jest sens jego życia, działalności i śmierci. Śmierć Chrystusa odmienia wszystko. Jej zbawczy charakter sprawił, że odtąd ludzka śmierć stała się nowym spotkaniem z Bogiem.

Zbawienie obejmuje wszystkich ludzi, dlatego że Chrystus przez Wcielenie i Odkupienie związał się z każdym człowiekiem. Udostępnił wszystkim ludziom drogę do łask nadprzyrodzonych, przekraczając nawet dary utracone przez pierwszych rodziców. Dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, śmierć jest uczestnictwem w śmierci Pana, by móc uczestniczyć w Jego Zmartwychwstaniu.

ELŻBIETA SYPEK